

ALEKSANDRA WITKOWSKA OSU
(10 XII 1930 — 20 II 2024)

Swoje życie związała s. Aleksandra¹ Witkowska z dwoma miastami: poznanią była z urodzenia w rodzinie Stanisława i Zofii z Wawrzyniaków Witkowskich i lat dzieciństwa, przerwanych w czasie okupacji niemieckiej wysiedleniem na wschodnie krańce Generalnego Gubernatorstwa, z edukacji licealnej w poznańskiej szkole siostr urszulanek i pierwszych zawodowych doświadczeń nauczycielki tamże. Lublinianką zaś stała się z powołania intelektualnego spełnionego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w jedność z innym — zakonnym, wcześniej zakotwiczonym w lubelskim klasztorze Urszulanek Unii Rzymskiej przy ul. Narutowicza 10. Drogę zakonną wybrała zaraz po maturze (1950). Zdobyte w czasie nowicjatu w Międzyzakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie wykształcenie teologiczne będzie wyróżniać Jej późniejsze prace poświęcone średniowiecznej i staropolskiej kulturze religijnej. Do Poznania wróciła w czasie studiów na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL (1955–1960), przerywając je na rok, aby podjąć pracę nauczycielki w swojej dawnej szkole, i po ich ukończeniu, gdy zrezygnować musiała z asystentury na KUL na rzecz nauczania historii w tymże liceum urszulanek. Wykorzystała ten czas na studia u czołowych mediewistów poznańskich: Gerarda Labudy i Brygidy Kürbisówny. Ich wpływ zaznaczy się w pracach źródłoznawczych s. Witkowskiej, poczynając od opublikowanej w 1961 r. w „Rocznikach Humanistycznych” pracy magisterskiej poświęconej *vita* księżnej Kingi.

W 1962 r. od asystentury rozpoczęła się kariera akademicka s. Witkowskiej, do przejścia na emeryturę (2004) związana z KUL, gdzie przez wiele lat należała do środowiska stworzonego przez Jerzego Kłoczowskiego Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce; przez 20 lat kierowała Katedrą Historii Powszechnej Wieków Średnich, a także krótko Sekcją Historii (dziś Instytut Historii). Została zapamiętana jako wymagająca wykładowczyni i legendarnie surowa egzaminatorka. Kolejne stopnie naukowe musiała jednak zdobywać poza uczelnią pozbawioną prawa do ich nadawania: doktorat (1967) promował na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego Aleksander Gieysztor, habilitację uzyskała w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk (1978). Na członkach Rady Naukowej Instytutu Jej kolokwium musiało wywrzeć ogromne

wrażenie, skoro jeszcze 15 lat później Stanisław Trawkowski wspominał je jako wspaniały popis erudycji, pewności sądów i oratorskich umiejętności.

Wierńczył akademicki *cursus honorum* nadany w 1992 r. tytuł profesora zwyczajnego. Ale wypełniły go nie tylko stopnie i tytuły naukowe. Od początku drogi naukowej wchodziła do gremiów, które miały wpływ na rozwój interesujących Ją badań — najpierw do stowarzyszeń lokalnych i krajowych: Towarzystwo Naukowe KUL, Polskie Towarzystwo Historyczne, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Katolicka Fundacja Naukowa w Lublinie, a w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku także zagranicznych, zarówno powiązanych, jak i nie z Kościołem katolickim: Centre européen de recherche sur les communautés, congrégations et ordres religieux, Deutsche Sankt Jakobus-Gesellschaft w Akwizgranie, Die Görres-Gesellschaft zur Pflege der Wissenschaft, zespół badawczy Neue Forschungen zu hagiographischen Fragen, Associazione Italiana per lo Studio della Santità, dei Culti e dell'Agiografia w Rzymie. Międzynarodowe kontakty rozwijała od połowy lat sześćdziesiątych przy okazji regularnych przez 30 lat wyjazdów na kwerendy i konferencje do Francji, Belgii, RFN, Austrii, Włoch, Hiszpanii, Anglii, do sąsiednich Czech i na Ukrainę. Procentowały tu m.in. umiejętnie w latach PRL budowane i podtrzymywane sieci kontaktów KUL, instytucji kościelnych i międzynarodowy autorytet Jerzego Kłoczowskiego².

Od czasów pracy nad doktoratem łączyły Ją silne związki z warszawskim środowiskiem mediewistycznym. Była zapraszana do udziału w ważnych i głośnych przedsięwzięciach edytorskich i sympozjach (m.in. tom pod red. A. Gieyszтора, *Polska dzielnicowa i zjednoczona*, 1972; konferencje Instytutu Historii PAN: „Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza”, „*Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*”, „*Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w średniowiecznym mieście*”, „*Animarum cultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu*”; sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce PAN — „Sztuka i ideologia XV w.”). Przy współpracy z Instytutem Archeologii i Etnologii PAN realizowała grant poświęcony wezwaniom św. Wojciecha na ziemiach polskich w X–XX w. W latach osiemdziesiątych zasiadała w Komitecie Redakcyjnym „Kwartalnika Historycznego”, a na początku obecnego stulecia — „Przeglądu Historycznego”.

Debiut naukowy s. Witkowskiej przypadł na lata przełomu w sposobie postrzegania i uprawiania historii Kościoła i religii, równoległego z przemianami, które zachodziły wówczas w Kościele katolickim. Wyraźne przesunięcie akcentów w badaniach z dogmatów, duchowości, instytucji kościelnych i kleru na praktyki religijne, uczestnictwo w sakramentach, religijność mas i ogólniej — relacje między normami a ich recepcją dokonało się m.in. pod wpływem z jednej strony święcącej w tych latach triumfy socjologii religii ze „szkoły” Gabriela Le Brasa, z drugiej „odkrycia” przez kanonika Étienne’a Delaruelle’a emancypacji w pełnym średniowieczu „ludu chrześcijańskiego” i jego pobożności. W ten to nurt wpisała s. Witkowska swoje badania już na etapie powstawania pracy

magisterskiej — obszernej rozprawy spełniającej wszelkie wymogi dysertacji doktorskiej i zawierającej, już wtedy, charakterystyczne cechy Jej twórczości naukowej; twórczości o ogromnym znaczeniu dla mediewistyki polskiej i na wszystkich uprawianych przez Nią polach badawczych pionierskiej. Studium żywotu Kingi doprowadziło Ją do kolejnego źródła hagiograficznego — zbiorów *miracula*. Poświęciła im pracę doktorską i oparte na niej dwie publikacje fundamentalne dla metodologii badań tej dokumentacji i dla wprowadzonego przez Nią do historiografii polskiej zagadnienia mentalności religijnej (*Zagadnienie mentalności religijnej w świetle miracula z XIII–XIV wieku*, w: *Kościół w Polsce*, t. 1: *Średniowiecze; Miracula małopolskie z XIII i XIV wieku. Studium źródłoznawcze*, „Roczniki Humanistyczne” 19, 1971, 2). To Jej doprowadzone niemal do „wiwisekcji” laboratorium niedostrzeganego w Polsce gatunku piśmiennictwa, Jej metody traktowania zbiorów *miracula* jako podstawowego źródła do badań nad pątnictwem i nad praktykami religijnymi wprowadziły do mediewistyki polskiej i kierunki, i metody analizy.

Polską hagiografię średniowieczną i staropolską badała więc na dwóch różnych płaszczyznach. Po pierwsze, na płaszczyźnie źródłoznawczej, jako źródło historyczne samo w sobie, ewoluujące od średniowiecza do współczesności, wymagające operowania specyficznymi metodami. W tej części dorobku s. Witkowska stała się przewodnikiem historyków, pokazując, w jakich środowiskach, kiedy i w jakich celach źródła te wytworzono, jak kolejne wersje żywotu świętego służyły późniejszym autorom, w jaki sposób korzystała z nich równolegle się rozwijająca tradycja ikonograficzna. Po drugie, traktowała hagiografię jako podstawowe źródło w badaniach nad kulturą religijną epoki: recepcją modeli świętości, mentalnością religijną, religijnością ludową — kwestiami odsłanianymi na kolejnych etapach twórczości naukowej. W latach siedemdziesiątych przedmiotem Jej eksploracji naukowej stały się krakowskie *loca sacra*. Ich uchwyceniu, rekonstrukcji i interpretacji poświęciła znakomitą, nagradzaną monografię *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa* (1984), obejmującą wszystkie zajmujące Ją dotąd problematyki: hagiografię, pielgrzymki, religijność ludową. Przeprowadziła te badania, plasując się wśród pionierów studiów łączących praktyki i postawy religijne (w późnym średniowieczu) ze strukturą społeczną. Gdy s. Witkowska zajęła się masowym pątnictwem, dopiero zaczynały się (nie tylko w Polsce) badania nad bractwami religijnymi i ich kompozycją społeczną, testamentami i zawartymi w nich legatami pobożnymi, nad ikonografią religijną jako źródłem do badań nad „religijnością ludową”.

Aleksandrę Witkowską interesowały zawsze i w zasadzie wyłącznie ziemie polskie, i to pojmowane wąsko, w granicach Korony. Rzadko wyprawiała się poza nie, nawet na tereny objęte jurysdykcją metropolii gnieźnieńskiej, jak Śląsk. Ale zawsze studiowanym kwestiom nadawała niezwykle szeroką perspektywę i umiała nie poddawać się dominującym paradygmatom i schematom interpretacyjnym, o które łatwo w takiej dziedzinie, jak historia Kościoła i kultura religijna. Odrzucała (znacznie wcześniej niż stało to się regułą w zachodniej

literaturze przedmiotu) pogląd o głębokim kryzysie Kościoła i chrześcijaństwa w późnym średniowieczu. W wygłoszonym w 1970 r. referacie poświęconym ruchowi pielgrzymkowemu i praktyce pątniczej jako zjawisku masowemu podkreślała, że świadczył on nie o kryzysie, lecz o „intensywnym wzroście życia religijnego, jego penetracji w masę”⁷³. Jej formacja uniwersytecka i zakonna być może przyczyniły się do odrzucenia powszechnie głoszonych w historiografii powojennej przekonań o szybko postępującej od XIII w. laicyzacji (rozumianej jako cofanie się dominacji religii) kultury i życia społecznego w krajach katolickiej Europy. W sferze relacji między władzą świecką a Kościołem oznaczać to miało sytuowanie obu jako opozycyjnych względem siebie. Dopiero od połowy lat osiemdziesiątych widoczne stało się odwrócenie tej perspektywy — sekularyzacja dotyczyła sfery zarządu instytucjami i działaniami będącymi wcześniej domeną Kościoła (jak szpitale), a wynikała z głębszego ureligijnienia życia społecznego, świadomości znaczenia w nim religii — na tyle dużego, by nie pozostawiać jej wyłącznie w gestii kleru. Wypracowywany w historiografii od lat pięćdziesiątych paradygmat religijności (kultury) ludowej, dziś coraz częściej kwestionowany, przyjęła natomiast bez wątpliwości i wahań. W 1977 r. uczestniczyła w „kodyfikującej” go i metodologię badań konferencji paryskiej „La religion populaire”, odwoływała się do niego także w ostatnich swoich publikacjach poświęconych kulturze religijnej w średniowieczu i wczesnej nowożytności. Samo pojęcie „ludowe chrześcijaństwo” rozumiała jako podkreślenie „jego masowości, wyjścia poza wąskie kręgi ówczesnych elit [– –] w żadnym wypadku nie oznacza [ono] zawężenia funkcjonowania chrześcijaństwa do obrębu jednej grupy społecznej, identyfikowanej z warstwą ludności wiejskiej czy plebejskiej” (*Kulty pątnicze*, s. 30). Przyjęła jednak — za ówczesnymi wiodącymi badaniami francuskimi — perspektywę wyraźnej dychotomii: z jednej strony postawy religijne mas z ich selektywną recepcją i folkloryzacją treści religijnych w ramach tradycyjnych schematów wyobrażeniowych (mentalność), rytualizm praktyk i predylekcja do form paraliturgicznych, a „uczone” wykładnia i przekaz prawd objawienia, oficjalna liturgia łacińska itd. z drugiej.

Patrząc z tej perspektywy, w kulcie świętych i kulcie maryjnym w średniowieczu i wczesnej nowożytności — temu ostatniemu poświęci znaczącą część badań prowadzonych od początku lat osiemdziesiątych — zajmowały Ją mniej koncepcje, ideały i modele świętości w epokach, które brała pod lupę, socjologia lokalnych czy bardziej uniwersalnych chórów świętych, różnorodna i zmienna etiologia kultów, a znacznie bardziej jego treści, skutki dla pobożności „mas”, zasięg geograficzny i społeczny jego oddziaływania (z upodobaniem prezentowany w zestawieniach statystycznych, na mapach i wykresach), trwałość kultu. Po źródłach hagiograficznych i studiach nad pątnictwem jako zjawiskiem masowym przyszedł więc czas na szerszą geografie sanktuariów (zwłaszcza maryjnych) i wezwania kościołów. W polskiej historiografii (z przewagą mediewistyki) badania patrociniów były podstawą kilku błyskotliwych studiów dotyczących wcześniejszego średniowiecza. Ale trud zebrania poszczególnych wezwań, ich

chronologicznego i terytorialno-administracyjnego usystematyzowania zadawano sobie rzadko i wrywkowo. Także i na tym polu pierwszeństwo należy się s. Witkowskiej. Przekonała nas jednocześnie, że wezwania kościołów są źródłem wprowadzie wymagającym, ale pozwalającym precyzyjnie odpowiedzieć na pytania o trwałość kultu danego świętego czy grupy świętych, o etapy jego rozwoju, zasięg geograficzny (nie bez związku z organizacją kościelną i polityczną badanego terytorium). W przypadku wezwania tak ważnego dla tożsamości Kościoła i narodu polskiego, jak Wojciechowe, okazało się, że tradycja tego kultu mocno osłabła w czasach nowożytnych i współczesnych — w Polsce około 1996 r. 80 proc. kościołów parafialnych z tym patrocinium miało metrykę średniowieczną.

Znaczącą część dorobku naukowego s. Witkowskiej stanowią badania mariologiczne, którym poświęciła ponad 35 lat. Na przewodnika po nich znowu wybrała źródła — od najstarszych, po części rekonstruowanych zapisów cudów jasnogórskich, na podstawie których odtwarzała zasięg geograficznego oddziaływania sanktuarium jasnogórskiego w XV–XVII w., przez siedemnastowieczne druki zawierające spisy sanktuariów maryjnych, cudownych wizerunków itd., pozwalające Jej na stworzenie własnego „atlasu maryjnego”, po dziewiętnastowieczne wizytacje, które stały się podstawą do uchwycenia dynamiki kultu maryjnego na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i jego zmiennych treści. Na tym polu Jej badania miały także, i w dużym stopniu z konieczności, charakter inwentaryzacyjno-katalogowy, co było wynikiem m.in. współpracy z *Marienlexicon* i udziału w realizowanym w Instytucie Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem Antoniego Jackowskiego projekcie „Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych”. Talent leksykografa i bibliografa ujawniła wiele lat wcześniej, opracowując hasła do *Słownika wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, a nade wszystko do *Hagiografii polskiej* i *Encyklopedii katolickiej*. W późniejszych latach, obok *Marienlexicon*, pisała hasła do *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques* i nowego, poszerzonego wydania *Hagiografii polskiej* — *Nasi święci*. Ten rodzaj piśmiennictwa naukowego, wymagający cechującej wszystkie Jej prace akrybii i żmudnie budowanej erudycji, dominuje w Jej dorobku od lat dziewięćdziesiątych. Po części z racji realizowanych przez Nią wówczas i w pierwszej dekadzie XXI w. grantów badawczych: nad wezwaniami i bibliografią św. Wojciecha oraz wezwaniami katedr. Rezultatem tego ostatniego projektu było — jak zwykle w Jej badaniach — wypracowanie własnego (i narzucenie go *nolens volens* innym) kwestionariusza badawczego, a przede wszystkim znakomita i niezwykle potrzebna książka *Titulus ecclesiae. Wezwania współczesnych kościołów katedralnych w Polsce* (1999) — prawdziwa encyklopedia wezwań i historii katedr polskich. Ostatnie z prac tego typu to opracowane wspólnie z ks. Ryszardem Knapińskim *Polskie niebo. Ikonografia hagiograficzna u progu XVII wieku* (2007) oraz z Joanną Nastalską-Wiśnicką *Ku ozdobie i obronie Rzeczypospolitej. Maryjne miejsca święte w drukach staropolskich* (2013).

Ostatnie lata poświęciła klasztorowi, w którym spędziła niemal 70 lat. Zaczęła od uporządkowania archiwów klasztornych (*Inwentarz Archiwum Szkół Sióstr Urszulanek UR w Lublinie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 81, 2004). Uporządkowała też bibliotekę i pozostawione zapiski po zmarłej w 2014 r. s. Urszuli Borkowskiej, sąsiadce z piętra budynku klasztornego, z którą łączyły Ją kariera akademicka i badania nad kulturą religijną, wspólnie prowadzone przez jakiś czas seminarium doktorskie, bywanie na konferencjach i wieloletnia przyjaźń. Porządkowanie archiwów klasztornych i opracowanie pięciusetstronicowego *Katalogu uczennic Szkoły Podstawowej oraz Gimnazjum i Liceum Sióstr Urszulanek w Lublinie 1917–1955* (2021) zamknęły, opublikowane krótko przed śmiercią Siostry, *Urszulańskie gawędy* — owoc w równym stopniu miłości do swojej wspólnoty klasztornej i doskonałego warsztatu historycznego. Odnajdujemy w tej niewielkiej książce poczucie spełnienia, jakie przyniosło Jej długie, wypełnione pracą i obowiązkami powołania, życie. Skąpi nam jednak Autorka szczegółów własnej biografii, kryjąc się za s. Aleksandrą Witkowską w trzeciej osobie. Nie przeczytamy o Jej drodze do lubelskiego klasztoru ani zaangażowaniu od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku w opiekę nad samotnymi matkami i dziećmi do adopcji. Na tym polu swojej aktywności, tak jak i w zainteresowaniu oraz trosce okazywanych studentom, doktorantom czy przypadkowo na Jej drodze napotkanym ludziom, przejawiała człowieczeństwo najwyższej próby.

Aleksandra Witkowska była wybitną badaczką, otworzyła w mediewistyce polskiej i w badaniach nad staropolską kulturą religijną wiele nowych szlaków, ustawiając na nich drogowskazy do dziś kierujące badaniami kolejnych pokoleń. Jej dorobek pisarski — od dysertacji poświęconej żywotowi św. Kingi po 19 wykładów o przeszłości i teraźniejszości lubelskiego klasztoru Urszulanek i dokonań zamieszkujących go kobiet — przynosi jeszcze jedno wrażenie — dyskretnie obecnych sympatii feministycznych. Hagiografią i świętością „kobiecą”, kultem maryjnym wypełniła znaczną część pól badawczych, w *Urszulańskich gawędach* oddała hołd wielkiej pracy zakonnic na polu edukacji, ukazując gorzką prawdę o tłumie sióstr studiujących w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych na KUL, ale bez perspektyw na karierę akademicką. Zakonnice absolwentki zatrudniano na KUL w sekretariatach, bibliotece, administracji Towarzystwa Przyjaciół KUL. Miała ogromną satysfakcję, że Jej i Jej przyjaciółce z klasztoru, s. Urszuli Borkowskiej, udało się w tej sytuacji zaznaczyć swoją obecność w dorobku powojennej historiografii polskiej i wykształcić pokaźną grupę badaczy kultury religijnej i historii Kościoła.

Przyjaciół, uczniów, liczne grono znajomych pozostawia Siostra Witkowska z obrazem wysokiej, charakterystycznie uśmiechniętej, w szaro-niebieskim weloniku bardziej damy niż zakonniczki; słynnej z poczucia humoru i niewinnych uszczypliwości towarzyszkki spotkań kuliuarowych i całkiem prywatnych, wprawiającej w zdumienie opowieściami o zamiłowaniu do skoków do wody; uczonej z równą pasją referującej swoje badania co obiecujące pomysły dużo młodszych adeptów; Osoby zawsze gotowej wesprzeć bliźniego działaniem, jeśli tylko było możliwe, i modlitwą, w której siłę nigdy nie zwątpiła.

Spoczęła na lubelskim cmentarzu przy ul. Lipowej, pochowana w grobowcu ss. urszulanek obok zmarłej 10 lat wcześniej towarzyszki życia zakonnego i naukowego, s. Urszuli Borkowskiej.

Halina Manikowska
(Warszawa)

¹ W pracach opublikowanych do 1968 r. używała imion zakonnych: Maria Helena.

² Jej teczka paszportowa (IPN Lu 0307/314, Nr ewidencyjny 30121001489), obejmująca lata 1966–1988, zawiera 100 stron i świadczy o braku ingerencji SB w te wyjazdy, zob. s. Alma Kotowska OSU, *Presja i opór. Urszulanki Unii Rzymskiej w PRL*, Kraków 2016, s. 87, https://www.osu.pl/uploadfiles/materialy/presja_i_opor_a_kotowska.pdf (dostęp: 18 I 2025).

³ A. Witkowska, *Przemiany w ruchu pielgrzymkowym i w praktyce odpustów w Kościele zachodnim w XIV–XV w.*, „Znak” 23, 1971, 205–206, s. 892–900. Podobne stanowisko z odwołaniem do paradygmatu pobożności ludowej prezentował wówczas także Bronisław Geremek w dyskusji nad Jej referatem, ibidem, s. 939–941.